



Warszawa, dnia 23 marca 2011 r.

SZEF
KANCELARII SEJMU

Panie i Panowie
Posłowie na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Z upoważnienia Marszałka Sejmu przekazuję uzupełniającą odpowiedź Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marka Buciora odnoszącą się do pytania w sprawach bieżących Posłów Małgorzaty Sadurskiej i Stanisława Szweda w sprawie *niskiego wskaźnika waloryzacji rent i emerytur w 2011 r. oraz braku działań ochronnych dla najuboższych świadczeniobiorców*, przedstawionego podczas 86. posiedzenia Sejmu w dniu 3 marca 2011 r.

Janusz Cichoń

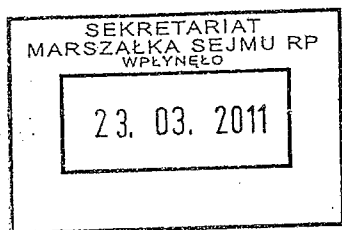


MINISTER
PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

Jolanta Fedak

DUS-0700-65-MS/11

Warszawa, dnia 21 marca 2011r.



Pan

Grzegorz Schetyna

Marszałek Sejmu RP

Szanowny Panie Marszałku,

W związku z pytaniami w sprawach bieżących odnoszącymi się do przeprowadzanej w roku 2011 waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, zadanymi przez posłów Małgorzatę Sadurską i Stanisława Szweda, podczas 86. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyło się w dniu 3 marca 2011 r., uprzejmie informuję, że podtrzymuję odpowiedzi udzielone na postawione pytania i uznaję je za pełne. Jednak ze względu na prośbę Pani Poseł Małgorzaty Sadurskiej przekazuję - dla lepszego zrozumienia - również wyjaśnienia pisemne.

1. Zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227, z późn. zm.), waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych dokonywana jest corocznie. Zasada ta została wprowadzona z dniem 1 stycznia 2008 r. i od tego czasu waloryzacja przeprowadzana jest systematycznie.

W 2011 r. zaproponowane zostało zwiększenie wskaźnika waloryzacji świadczeń ponad wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym o 20% realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym.

Taki poziom zwiększenia utrzymywany jest konsekwentnie od czterech lat. Dla porównania, wcześniejsza waloryzacja świadczeń, która była przeprowadzana w 2006 r. nie uwzględniła takiego wzrostu, a zwiększenie wskaźnika waloryzacji ponad inflację ustalone zostało na poziomie 0,00% - na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 lutego 2006 r. w sprawie ustalenia zwiększenia wskaźnika waloryzacji emerytur i rent w 2006 r. (Dz. U. Nr 32, poz. 222).

Dodatkowo pragnę zwrócić uwagę, że w roku 2007 nie została przeprowadzona waloryzacja świadczeń, a w ramach rekompensaty jej nieprzeprowadzenia poprzedni rząd zaproponował jedynie jednorazowe dodatki dla osób, których wysokość świadczenia nie przekraczała kwoty 1200 zł miesięcznie, przeznaczając na nie kwotę w wysokości 1,7 mld zł.

Poniższa tabela przedstawia dane dotyczące wysokości wskaźników waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych.

Rok przeprowadzenia waloryzacji	Wskaźnik waloryzacji	Zwiększenie ponad inflację (w części dotyczącej wynagrodzeń)
2006	106,2%	0,00%
	102,3%	
2007	Brak waloryzacji świadczeń. Dodatki dla osób których wysokość świadczenia nie przekracza kwoty 1200 zł miesięcznie	-
2008	106,5%	20%
	104,2%	
2009	106,1%	20%
2010	104,62%	20%
2011	103,1%	20%

Należy podkreślić, że przeprowadzanie waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych na takim poziomie wiąże się z poważnymi wydatkami budżetowymi, które w latach 2008 - 2011 wyniosły (dane szacunkowe):

- 2008 r. - 7,665 mld zł (przy wskaźniku 106,5%),
- 2009 r. - 7,7 mld zł,
- 2010 r. - 6,375 mld zł,
- 2011 r. - 4,5 mld zł.

2. W zakresie złożonego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3916), uprzejmie informuję, że obecnie projekt ten znajduje się w uzgodnieniach międzyresortowych.

Pragnę jednak zauważyć, że w kwestii wprowadzenia corocznego dodatku pieniężnego dla emerytów i rencistów, Rada Ministrów nie raz wypowiedała się już w przeszłości. Projekty te nie zyskiwały jej aprobaty, co skutkowało ich odrzuceniem podczas pierwszych czytań w Sejmie RP.

Po raz kolejny nie można zgodzić się z przedstawionym w projekcie ustawy stanowiskiem klubu PiS w tym zakresie. Przedłożony projekt ustawy jest bowiem niezgodny zarówno z zasadami ubezpieczeniowymi wynikającymi z logiki ubezpieczeń społecznych, jak i zabezpieczeniowymi, którymi rządzi się system pomocy społecznej. Konstytucyjne założenie kształtowania wysokości świadczeń polega na tym, że powinny być one w przybliżeniu adekwatne do wysokości składek odprowadzanych do funduszu ubezpieczeniowego. Propozycja wprowadzenia jednorazowych dodatków w systemie ubezpieczeń społecznych jest błędnym adresowaniem pomocy, niespełniającym reguł ubezpieczeniowych, mającym wyłącznie charakter pomocy socjalnej. Stąd też reguły przyznawania takiego wsparcia socjalnego powinny być oparte o uniwersalne, a nie selektywne kryterium dochodowe. Niezrozumiałe jest nieuwzględnienie rzeczywistej sytuacji materialnej osoby (i jej gospodarstwa domowego), co w rezultacie spowodowałoby, że dodatek taki otrzymywałyby również osoby, których świadczenie emerytalno-rentowe jest na wysokim poziomie, bądź osoby żyjące w gospodarstwie o wysokim dochodzie na członka rodziny.

Nie można przy tym pominąć również kwestii finansowej wprowadzenia takich dodatków. W warunkach ograniczania wydatków budżetowych oraz podejmowanych działań wynikających z zobowiązania wobec Komisji Europejskiej związanych

z ograniczaniem deficytu sektora finansów publicznych do poziomu 3% PKB w 2012 r., proponuje się wprowadzenie rozwiązania, które spowodowałoby wydatki budżetowe rządu 3,5 mld zł rocznie.

Trzeba mieć na uwadze, że dodatkowe wydatki budżetowe skutkowałyby przyrostem długu publicznego, co pogorszyłoby sytuację budżetową państwa. W rezultacie osłabione zostają fundamenty trwałego wzrostu gospodarczego determinujące sytuację gospodarczą i społeczną kraju. Możliwość przekroczenia kolejnych progów ostrożnościowych stanowi poważne zagrożenie dla realizacji zobowiązań społecznych względem obywateli, co mogłoby oznaczać w praktyce konieczność ingerencji w dotychczasowy mechanizm waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych. Wynikałoby to wprost z przepisu art. 86 ust. 1 pkt 2 lit a. tiret 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240, z późn. zm.) mówiącego, że w przypadku przekroczenia kolejnego progu ostrożnościowego waloryzacja rent i emerytur nie może przekroczyć poziomu odpowiadającego wzrostowi cen towarów i usług konsumpcyjnych, ogłoszonego przez Główny Urząd Statystyczny za poprzedni rok kalendarzowy.

Wprowadzenie takiego dodatku, obok przeprowadzanej corocznie waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

3. Odnosząc się do zagadnienia zmiany zasad waloryzacji świadczeń z procentowej na kwotową, uprzejmie informuję, że problematyka form waloryzacji świadczeń jest jedną z bardziej drażliwych i szeroko komentowanych kwestii. Wynika to z niemożności zaspokojenia oczekiwań wszystkich świadczeniobiorców. O wadze tego zagadnienia najlepiej świadczy fakt, że na przestrzeni ostatnich lat wielokrotnie zmieniano zarówno zasady waloryzacji, jak i mechanizm jej przeprowadzania, starając się znaleźć jak najlepsze dla ogółu społeczeństwa rozwiązanie. Oczywiście jest, że osoby pobierające niskie świadczenia uważają, że niesprawiedliwe jest dokonywanie waloryzacji jednakowym wskaźnikiem, który w ich przekonaniu preferuje osoby lepiej uposażone. Stąd też od dawna pojawiają się postulaty dokonywania waloryzacji świadczeń tą samą kwotą. Należy jednak mieć również na uwadze, że waloryzacja kwotowa narażałaby na zarzut niekonstytucyjności, gdyż nie zapewniałaby zachowania realnej wartości wszystkich świadczeń.

W ostatnim okresie napływają do resortu pracy przeciwstawne wnioski i postulaty w zakresie zmiany zasad waloryzacji. Są to propozycje zastąpienia waloryzacji procentowej waloryzacją kwotową, pozostawienia obowiązujących zasad waloryzacji świadczeń czy też wprowadzenia waloryzacji procentowo-kwotowej. Należy zatem

uznać, że jest to niezwykle trudne zagadnienie, które już niejednokrotnie w przeszłości próbowano rozwiązać. Podjęcie jakichkolwiek rozstrzygnięć w tym obszarze wymagałoby przeprowadzenia szerokiej dyskusji, która powinna objąć swoim zakresem wszelkie zagrożenia wynikające z nowych regulacji, a w szczególności problem konstytucyjności ewentualnych rozwiązań.

Należy też wskazać, że zgodnie z orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, w konstytucyjnym prawie do zabezpieczenia społecznego mieści się prawo do zachowania realnej wartości emerytur i rent, zaś formuła i częstotliwości przeprowadzenia waloryzacji mogą być modyfikowane pod warunkiem, że nie stanowi to naruszenia prawa emerytów i rencistów do zachowania realnej wartości przysługujących im świadczeń.

W związku z powyższym należy podkreślić, że jeśli w przyszłości dokonywane będą zmiany formuły waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, to będą to zmiany idące w kierunku, który wesprze najsłabsze jednostki, pobierające najniższe świadczenia.

4. Informuję że znam Stanowisko Nr 2/2011 Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”.

W załączeniu przekazuję również wyciąg ze sprawozdania stenograficznego z 86. posiedzenia Sejmu RP w zakresie dotyczącym waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, który jest także dostępny na stronie internetowej www.sejm.gov.pl.


MINISTER
POZSEKRETARZ STANU

Marek Bucior

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczak

urządzeń wodnych to jedna z najbardziej szkodliwych działalności. Uszkodzenia i osłabianie przede wszystkim korpusów wałów przeciwpowodziowych, podwyższanie poziomu wody znacząco zwiększają zagrożenie powodziowe, a od stanu technicznego tych urządzeń przeciwpowodziowych uzależnione jest w ogóle dalsze zagospodarowanie i funkcjonowanie całej infrastruktury technicznej na terenach przyległych. Powyższe zniszczenia mogą być przyczyną przerwania wałów przeciwpowodziowych, podtopienia, a nawet zalania terenów.

Bobry stanowią gatunek chroniony. Znajdują się one w katalogu tzw. dyrektywy siedliskowej, dyrektywy unijnej w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory. W związku z powyższym w celu przeniesienia rodzin i siedlisk bobrowych niezbędne jest każdorazowe występowanie o stosowną zgodę do regionalnej dyrekcji ochrony środowiska.

(Poseł Jan Rzymek: Najstarsze w Polsce zwierzę chronione.)

Usuwanie budowli bobrów stanowi jedynie chwilowe rozwiązanie problemu – tak więc miał pan słuszną tę uwagę – szczególnie właśnie tu w województwach mazowieckim czy kujawsko-pomorskim.

Ograniczanie populacji bobrów za pomocą odłów i odstrzałów redukcyjnych jest trudne i mało skuteczne. W 2010 r. regionalna dyrekcja ochrony środowiska wydała 124 decyzje w sprawie odstrzału bobra europejskiego. Łącznie była wyznaczona liczba 1874 bobrów, z czego wykonano odstrzał zaledwie 366 bobrów. Koszty naprawy jednego otworu wykonanego przez bobry lub też inne zwierzęta to średnio 250 zł.

Przeciwdziałając temu, robimy różnego rodzaju zabudowy nor, dziur. Przykładowo w Żuławskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych w Elblągu zabudowano 315 nor bobrowych. W 2011 r. zaledwie... Ponownie w tej chwili zabudowano 339. Jeśli z kolei chodzi o to, o co pan pyta, to na terenie województwa mazowieckiego zlokalizowanych jest 3,5 tys. sztuk otworów i wszystkie one zostały usunięte w okresie jesiennym.

Prawo, tak jak powiedziałem, pozwala regionalnym dyrektorom ochrony środowiska wydawać zezwolenia na odstrzał bobrów. Nie jest to jednak w pełni skuteczne, ale wydaje się, że strategia (*Dzwo-nek*) gospodarowania populacją bobrów, którą przygotowujemy w ministerstwie, pozwoli nam rozwiązać ten problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zostanie zadane przez panią poseł Małgorzatę Sadurską i pana posła Stanisława Szwe-

da z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy niskiego wskaźnika waloryzacji rent i emerytur w 2011 r. oraz braku działań osłonowych dla najuboższych świadczeniobiorców.

Pierwszy zadawać pytanie będzie pan poseł Stanisław Szwed.

Uprzejmie proszę.

Poseł Stanisław Szwed:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy milionów emerytów i rencistów, którzy z trwogą i niepokojem obserwują gwałtowny wzrost cen żywności, opłat za energię, za czynsz. Wiadomo, że jest to najsłabsza i najbiedniejsza grupa społeczna, która najbardziej odczuwa skutki wzrostu cen.

1 marca nastąpiła waloryzacja świadczeń. Niestety rządząca koalicja zaproponowała w budżecie państwa najniższy dopuszczalny wskaźnik waloryzacji, tj. inflacja plus 20-procentowy udział we wzroście wynagrodzeń, czyli 2,7%. Ostatecznie po korekcie GUS wskaźnik ten wyniósł 3,1%. Kilka przykładów, ile to wynosi dla emeryta. Przy najniższej emeryturze wynoszącej 700 zł jest to wzrost o 17 zł. Przy emeryturze w wysokości 1000 zł – o 25 zł. Przy średniej emeryturze w wysokości 1340 zł jest to wzrost o 40 zł.

Doskonale wiemy, że waloryzacja to nie jest podwyżka świadczeń, tylko ma to być rekompensata za wzrost kosztów utrzymania. Widzimy, że absolutnie tak nie jest, szczególnie przy najniższych emeryturach.

Stąd moje pytania. Czy rząd przewiduje wprowadzenie jednorazowego corocznego kwotowego dodatku dla najuboższych emerytów i rencistów, tak jak to wielokrotnie proponowało Prawo i Sprawiedliwość w projektach ustaw, które koalicja Platforma Obywatelska – PSL odrzucała w pierwszych czytaniach? Co dzieje się z szumnie zapowiadaną przez premiera Donalda Tuska w sierpniu ubiegłego roku zmianą dotyczącą przeprowadzenia waloryzacji z procentowej na kwotową? To po to, aby przeciwdziałać mechanizmowi tych nożyc, które przy każdej waloryzacji się rozszerzają, czyli osoby, które mają najwyższe emerytury, mają wyższy wskaźnik waloryzacji, a ci, którzy mają najniższe emerytury, niestety mają ten wskaźnik niski.

Czy znane jest panu ministrowi stanowisko Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w sprawie obniżenia się poziomu życia emerytów i rencistów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marka Buciora.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Znamy są nam projekty Prawa i Sprawiedliwości. Znamy projekty, w których państwo każdorazowo proponują zastąpienie waloryzacji jednorazowym dodatkiem. Tak, znane nam są te projekty. Państwo to zastosowali w 2007 r. i w ramach nie dokonanej waloryzacji, ale wypłaty jednorazowych dodatków wsparli państwo w całym kraju...

(*Głos z sali:* Konkretnie, kwotowo.)

...dodatkiem jednorazowym niektórych emerytów i rencistów kwotą 1700 mln zł. W tym roku przeprowadzana jest waloryzacja na zasadach ustalonych w roku 2007 i pragnę podkreślić, że ta waloryzacja jest dokonywana przez ten rząd każdego roku, systematycznie, na podstawie tej samej formuły waloryzacji.

(*Poseł Małgorzata Sadurska:* A kto ją uchwalił?)

Ówczesny Sejm – również Prawo i Sprawiedliwość – jednogłośnie uchwalił tę formułę waloryzacji.

(*Głos z sali:* Nasz projekt.)

Pani poseł, Prawo i Sprawiedliwość również uchwaliło tę formułę, ale to ten rząd realizuje ją systematycznie. Państwo zadali pytanie dotyczące podniesienia wskaźnika waloryzacji ponad poziom inflacji. Jest on podnoszony ponad poziom inflacji o 20-procentowy udział we wzroście płac – jest to podniesienie wykonane przez ten rząd. Mam przed sobą rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lutego 2006 r. w sprawie ustalenia zwiększenia wskaźnika waloryzacji emerytur i rent w 2006 r. Jest tam wprost wskazane w § 1: W 2006 r. ustala się zwiększenie wskaźnika waloryzacji emerytur i rent ponad wskaźnik cen, a więc ponad inflację o 0,00%. Jest to rozporządzenie dotyczące waloryzacji w 2006 r. Państwo wtedy, kiedy państwo rządzili, zaoferowali emerytom i rencistom waloryzację w wysokości pokrycia jedynie inflacji. Ten rząd systematycznie przez cztery lata, każdego roku oferuje emerytom i rencistom waloryzację w wysokości: inflacja plus 20-procentowy udział we wzroście płac. 20% udziału we wzroście płac do 0,00% – to było zwiększenie proponowane przez ówczesny rząd.

Wiecie państwo, że jednorazowych dodatków nie wprowadza się obok waloryzacji, nie wprowadza się z różnych przyczyn, m.in. dlatego, że jest to błędne adresowanie pomocy. Państwa projekt, o którym będziemy pewnie niedługo wiele słyszeć, mówi tyle, że damy coś każdemu, również temu, który ma przewaloryzowaną emeryturę i jego emerytura wynosi 5 tys. zł – temu też państwo dacie jednorazowy dodatek 250 zł. Tak jest w państwa projekcie, bo państwo nie mają potrzeby sprawdzić ani majątkowej, ani dochodowej sytuacji w rodzinie – to państwa nie interesuje. Jest to więc złamanie zasad zabezpieczeniowych, tych zasad, którymi rządzi się pomoc społeczna. Państwo

łamią również zasady ubezpieczeniowe, bo jeżeli, odwrotnie, pragną coś każdemu dodać, to uniezależniają podstawową zasadę, że świadczenie jest zależne od kwoty składki wpłaconej, a waloryzacja dotyczy podniesienia poziomu świadczenia do tego poziomu, który został utracony w ubiegłym roku. Taka waloryzacja jest przeprowadzana. Ten rząd – w odróżnieniu od poprzedniego rządu, który w ramach dodatków jednorazowych przekazał 1700 mln zł na te dodatki i nie przeprowadził w 2007 r. waloryzacji – po raz kolejny, czwarty raz z rzędu przeprowadza waloryzację i przeznacza na nią 4,5 mld zł. 1700 mln zł do 4,5 mld zł – to jest to zestawienie. Państwo, owszem, proponują w systemie ubezpieczeń społecznych dołożyć oprócz tego 3,5 mld zł, ale też doskonale wiedzą, że borykamy się z poważnymi problemami budżetowymi i mamy nakaz ze strony Komisji Europejskiej, by zmniejszyć do 2012 r. poziom deficytu do 3% PKB. Państwa to nie interesuje. Państwo uważają, że można łamać zasady ubezpieczeniowe, zasady pomocy społecznej i przekazać dodatkowe świadczenia, właściwie nie wiadomo dlaczego, adresując je również do osób bogatych, bo państwo nie badają sytuacji majątkowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe będzie zadawać pani poseł Małgorzata Sadurska.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Panie Ministrze! Przykro mi, że nie odpowiedział pan na większość pytań postawionych przez pana posła, ale gwoździ ucziwości chciałabym zaznaczyć, że powinno się powiedzieć, który rząd złożył projekt dotyczący waloryzacji. Pan powinien to doskonale wiedzieć, bo jeżeli dobrze pamiętam, projekt rządowy zgłoszony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości został uchwalony 7 września 2007 r. Panie ministrze, to tyle wyjaśnić.

Chcę natomiast zadać konkretne pytanie. Czy nad waloryzacją kwotową, którą zapowiadał pan premier Tusk, toczą się prace rządu, czy to była kolejna pusta obietnica? W jaki sposób rząd zamierza prowadzić działania osłonowe i jakie one mają być dla najuboższych emerytów? Jakie są ceny w sklepach, to każdy odczuwa, a zwłaszcza odczuwają ci, którym na życie zostaje dziennie kilka lub kilkanaście złotych. Czy to będzie (*Dzwonek*) pomoc rządowa, czy pan minister znowu zaproponuje w imieniu rządu, żeby to uczyniły ośrodki pomocy społecznej, które są finansowane z dochodów własnych gmin? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze raz proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Marka Buciora.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na pewno nie zaoferujemy takich dodatków, jak państwo proponują. *(Okłaski)* To jest pewne. Na pewno nie zaoferujemy takich dodatków, które mają być skierowane do każdego. Proponują państwo, żeby każdy, kto ma emeryturę powyżej 1300 zł, otrzymał niezależnie od sytuacji majątkowej 250 zł wsparcia ekstra. Nie wiadomo, z jakich przyczyn, bez badania sytuacji majątkowej. Pani poseł, przeprowadza się waloryzację i jest to zgodne z systemem ubezpieczeń społecznych. Wiemy, jakie są zasady ubezpieczeniowe, znamy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Wiemy również, że waloryzacja może się odbywać z różną częstotliwością, ale żeby była zgodna z konstytucją, zawsze musi pokrywać inflację. Oprócz tego można oczywiście rozważać różne warianty, ale jeżeli je rozważamy i jakieś wsparcie kwotowe, to jest ono, w naszym przekonaniu, co najmniej pokryciem inflacji plus coś ekstra. Pytanie brzmi: Dla kogo jest to coś ekstra? Jeżeli dokonamy zmiany formuły waloryzacji w przyszłości, to będzie to kierunek, który wesprze najsłabszego, tego, który pobiera najniższe świadczenie, a nie, tak jak państwo proponują, tego, który pobiera świadczenie w wysokości 5 tys. zł.

Pani poseł, znam państwa projekt. Jest on obecnie opiniowany.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie marszałku, bardzo proszę, żeby minister odpowiadał na pytania, a nie opowiadał jakiś farmazonów, które nie dotyczyły pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Odpowiadam na pytania. Państwo zapytali...

Poseł Stanisław Szwed:

Panie ministrze, nie odpowiada pan na podstawowe pytanie: Co wasz rząd robi, a nie co rząd robił w 2006 r.?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, chwileczkę.

Panie pośle, nie ma tu takich zwyczajów, nawet w najbardziej dynamicznych chwilach, żeby poseł sam sobie udzielał głosu, to po pierwsze. Po drugie, zwracałem się już do panów ministrów, żeby oczywiście chcieli udzielać odpowiedzi wprost na pytania i nie odpowiadali obok, ale w tym akurat przypadku – przepraszam, że może niechcący będę bronić pana ministra – uważam, że pan minister może, owszem, swoimi odpowiedziami nie satysfakcjonować czcigodnego pana posła, ale stara się jednak, aby odpowiedź kooperowała z pytaniem. A jak pan minister odpowiada – byle odpowiadał w sprawie, o którą jest pytany – to już jest sprawa pana ministra. Nie wymusi pan odczytania odpowiedzi przez pana ministra, którą chciałby pan wcześniej przygotować. Tak że, jak Norwid mówił, częściej musimy się różnić, aby rządzić kłócić. Jeśli są te różnice, nic nie poradzimy. Mam oczywiście prawo zwiększyć limit czasu w drugiej odpowiedzi, więc prosiłbym, żeby pan minister zechciał udzielić odpowiedzi w czasie minuty, biorąc jednak pod uwagę to, o czym mówi pan poseł Szwed i pani poseł Sadurska, czyli proszę się postarać odpowiedzieć przez tę jedną minutę z jeszcze większym poziomem ofiarowania satysfakcji pani poseł i panu posłowi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Pragnę podkreślić, że moja druga odpowiedź ściśle dotyczy pytań zadanych przez państwa posłów, bo przecież odpowiadam na temat możliwej zmiany formuły waloryzacji. Wskazuję na ograniczenia konstytucyjne i na to, jak rozumiemy propozycję waloryzacji kwotowej.

Mówię o tym, co Trybunał Konstytucyjny mówi o systemie ubezpieczeniowym, że musi to być pokrycie co najmniej inflacji plus jednocześnie ta kwotówka dotycząca jednorazowego podniesienia skokowego najniższego świadczenia. Państwo jednak nie pozwolili mi dokończyć i dodać, że na ten temat mamy prowadzić rozmowy w ramach Komisji Trójstronnej w Zespole ds. ubezpieczeń społecznych. Taki temat jest wpisywany do harmonogramu prac tego zespołu i będziemy nad tym dyskutować. Jeżeli osiągniemy porozumienie satysfakcjonujące wszystkie strony, to oczywiście wystąpimy z taką propozycją zmiany. Rzeczywiście czuję się jednak trochę dziwnie i niestosownie, kiedy ktoś mówi o tym, że ten rząd daje zbyt małe zwiększenie wskaźnika waloryzacji ponad inflację, i w przypadku kiedy ten ktoś był reprezentantem poprzedniego rządu, który właśnie dał to zwiększenie ponad inflację w wysokości 0,00%.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior**

(Poseł Małgorzata Sadurska: A waloryzacja kwotowa?)

Jest to rozporządzenie Rady Ministrów z 21 lutego 2006 r. Myślę, że to wszystko wyjaśnia. Nie, nie poprzemy państwa projektu, bo nie jest właściwy. Odpowiedziałem. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Poseł Małgorzata Sadurska:

Panie marszałku, czy mogę mieć prośbę? Chciałabym prosić, żeby pan minister odpowiedział na pytania na piśmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję. Ale pan...

Poseł Małgorzata Sadurska:

Dobrze?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ach, tak, taką prośbę pani poseł może mieć. Panie ministrze? Pan minister kiwa głową z aprobatą.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Jan Kulas: Satysfakcja dla pani poseł.)

(Poseł Małgorzata Sadurska: Panie pośle Kulas, niech pan przestanie.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Myślę więc, że w tej odpowiedzi na piśmie znajdzie się więcej informacji satysfakcjonujących państwa, którzy zadawali pytanie.

Ostatnie pytanie w sprawach bieżących w trakcie dzisiejszego posiedzenia zadadzą posłowie Artur Dunin i Jarosław Stolarczyk. Pytanie w sprawie budowy drogi S14.

Rozpoczyna pan poseł Artur Dunin.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać z kolegą posłem Stolarczykiem o drogę S14, drogę ekspresową, która ma być jedną z części tzw.

ringu miasta Łodzi, przebiegającą od zjazdu Emilia przez Zgierz, Łódź po Pabianice. Z wielką radością przyjęliśmy informację o rozpoczęciu budowy drogi S14 od odcinka A, czyli odcinka tzw. pabianickiego. Natomiast moje pytanie będzie dotyczyło odcinka B, czyli Emilia – Łódź, przebiegającego właśnie przez Zgierz. Wielokrotnie na ten temat prowadziliśmy rozmowy, jeszcze zanim Platforma objęła rząd. Ta droga jest wielce potrzebna całej aglomeracji województwa łódzkiego, samej Łodzi, a przede wszystkim mieszkańcom Zgierza. Stąd moje pytanie: Na jakim etapie jest w tej chwili realizacja odcinka B, tzw. Emilia – Łódź?

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Radosława Stępnia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak powiedział pan poseł, zadając pytanie, ta droga jest ważna dla Zgierza i dla Łodzi. Z perspektywy sieci dróg krajowych zacząłbym jednak od tego, że bardzo ważna jest ona dla całej sieci dróg krajowych i dla układu autostrad oraz dróg szybkiego ruchu w tym miejscu, dlatego że od strony zachodniej zamyka ona ułożony w kwadrat układ drogowy, który pozwala rozprowadzać ruch zarówno z północy, kierunek północ – południe, jak i ze wschodu, kierunek wschód – zachód, będący właściwie największym takim skumulowanym węzłem w Polsce. Składać się na niego będzie odcinek autostrady A2, który szczególnie przez dwa węzły strykowski będzie rozprowadzał ruch z północy na południe, a więc z autostrady A1, autostrada A2 od Świecka do Warszawy, a w przyszłości do granicy Polski. Będzie układ drogi nr 8, która będzie łączyć Dolny Śląsk z Warszawą przez Łódź i z Białymstokiem, tym samym włączając wszystkie te miejscowości w układ drogi A4, która dla odmiany rozprowadza ruch zarówno w kierunku południowo-zachodnim, jak też oczywiście na wschód. W przyszłości będzie to miejsce, z którego będzie odprowadzany ruch również w kierunku południowym. Z tego punktu widzenia, aczkolwiek z całym szacunkiem i doceniając znaczenie dla lokalnych samorządów, ta droga ma jedno z kapitalnych znaczeń dla systemu komunikacji krajowej. Dlatego też w żadnym razie nie będziemy opóźniać jej budowy ani nie będziemy o niej zapominać, bo trudno mówić wtedy o zamkniętym układzie drogowym w centrum Polski.